

Sygn. akt VI ACa 1295/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Agata Zając

Sędziowie: SA Aldona Wapińska (spr.)

SA Marek Kolasiński

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. P.

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w P.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 kwietnia 2015 r.

sygn. akt IV C 60/13

1. oddała apelację;

2. zasądza od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w P. na rzecz P. P. kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 1295/15

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 9 stycznia 2013 roku powód P. P. wnosił o zasądzenie od pozwanych (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w P. i (...) Spółki Akcyjnej w Ł.:

- kwoty 100.000 złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę, z tym, że zapłata świadczenia przez jednego z pozwanych miała zwalniać drugiego z pozwanych;

- kwoty 16.899, 26 zł tytułem odszkodowania, również in solidum;

- renty w kwocie po 2.000 miesięcznie, płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca, począwszy od 13 stycznia 2010 r., z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w terminie płatności każdej z rat, wymaganych w przeszłości. Kwot tych domagał się również in solidum od obojga pozwanych.

Powód wnosił też o ustalenie, że pozwani będą ponosili odpowiedzialność za skutki wypadku z 13 stycznia 2010 r., mogące powstać w przyszłości.

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2015 r. , powód wniósł o zasądzenie od pozwanej spółdzielni (...) kwoty 100.000 tytułem zadośćuczynienia, kwoty 16.899,26 zł tytułem odszkodowania, kwoty 124.000 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 13 stycznia 2010 r. do 21 kwietnia 2015 r. w wysokości po 2.000 zł miesięcznie. Wnosił też o zasądzenie kwoty 34.000 zł tytułem skapitalizowanych odsetek, należnych z tytułu opóźnienia w płatności kolejnych, wymaganych rat renty za okres od 11 lutego 2010 r. do dnia 21 kwietnia 2015 r. Nadto wnosił o zasądzenie z tytułu renty na przyszłość kwoty po 2.000 zł miesięcznie płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia terminu płatności którejkolwiek z rat od 11-go danego miesiąca do dnia zapłaty danej raty. Wnosił, jak w pozwie, o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, mogące powstać w przyszłości oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w P., której pozew został doręczony w dniu 24 września 2013 roku wnosila o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Pozwana Spółdzielnia kwestionowała swoją odpowiedzialność i powołała się na łączącą ją umowę z firmą (...), o sprzątnięcie i odśnieżanie. Podnosiła, że powód nie wykazał winy pozwanej, mógł przewrócić się sam, gdyż jest otyły. Mógł nie zachować należytej staranności i to mogło być przyczyną jego upadku. Nadto pozwana spółdzielnia kwestionowała wysokość renty. Podnosiła, że umowa, w oparciu o którą powód wnosil o ustalenie i zasądzenie na jego rzecz renty, jest niewiarygodna, bo została zawarta na 2 dni przed wypadkiem z ciotką powoda i wobec tego renta powinna być ustalana w oparciu o dotychczasowe zarobki, a nie w oparciu o tę umowę, która wzbudzała poważne wątpliwości, gdyż zdaniem strony pozwanej mogła być zawarta już po zdarzeniu. Pozwana kwestionowała także konieczność korzystania przez powoda z pomocy osób trzecich oraz wysokość zadośćuczynienia.

Pozwany (...) Towarzystwo (...) w Ł. wnosil o oddalenie pozwu z uwagi na to, że została wyczerpana suma, do jakiej Spółdzielnia była ubezpieczona, co potwierdziło postępowanie dowodowe. W związku z tym powód cofnął w stosunku do tego pozwanego, zaś Sąd Okręgowy postanowieniem z 16 lutego 2015 roku umorzył postępowanie w tym zakresie.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie 1. zasądził od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w P. na rzecz powoda P. P. z tytułu zadośćuczynienia kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2013r. do dnia zapłaty;

2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tytułu odszkodowania kwotę 15.485,9 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2013r. do dnia zapłaty;

3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tytułu renty:

- za styczeń 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty;
- za luty 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 lutego 2011 r. do dnia zapłaty;
- za marzec 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2011 r. do dnia zapłaty;

- za kwiecień 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za maj 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 maja 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za czerwiec 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za lipiec 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za sierpień 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za wrzesień 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 września 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za październik 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami 10 października 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za listopad 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 listopada 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za grudzień 2011 kwotę 1.380,36 zł z ustawowymi odsetkami od 10 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty;
 - za styczeń 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2012r. do dnia zapłaty;
 - za luty 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 2012r. do dnia zapłaty;
 - za marzec 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2012r. do dnia zapłaty;
 - za kwiecień 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2012r. do dnia zapłaty;
 - za maj 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2012r. do dnia zapłaty;
 - za czerwiec 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 czerwca 2012r. do dnia zapłaty;
 - za lipiec 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lipca 2012r. do dnia zapłaty;
 - za sierpień 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 sierpnia 2012r. do dnia zapłaty;
 - za wrzesień 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 września 2012r. do dnia zapłaty;
 - za październik 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2012r. do dnia zapłaty;
 - za listopad 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2012r. do dnia zapłaty;
 - za grudzień 2012 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 grudnia 2012r. do dnia zapłaty;
 - za styczeń 2013 kwotę 1.136,36zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2013r. do dnia zapłaty;
4. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
 5. koszty zastępstwa procesowego między stronami wzajemnie zniósł;
 6. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 720, 80 zł tytułem poniesionych wydatków;
 7. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w W. kwotę 7.341 zł tytułem części opłaty sądowej, od ponoszenia której powód był zwolniony;
 8. w pozostałym zakresie nieopłaconą przez powoda opłatę sądową przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 13 stycznia 2010 roku powód P. P. poślizgnął się na drodze osiedlowej należącej do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej. Po tym zdarzeniu, został przewieziony karetką do szpitala w P., a następnie do szpitala w G., gdzie został przyjęty na oddział (...). Na tym oddziale w dniu przyjęcia, w trybie doraźnym, miał nastawione zwichnięcie stawu skokowego. Później, tj. w dniu 19 stycznia 2010 r., powód został poddany zabiegowi operacyjnemu polegającemu na nastawieniu i zespoleniu kostki bocznej płytą A-O z sześcioma śrubami. W dniu 22 stycznia 2010 roku, to jest po ośmiu dniach hospitalizacji, został wypisany ze szpitala z zaleceniem chodzenia o kulach, bez obciążania operowanej kończyny. Dostał też zalecenie przyjmowania leków przeciwzakrzepowych i powodujących szybsze zrastanie kości.

W międzyczasie powód został też poddany rehabilitacji, która miała miejsce w okresie od 14 marca 2011 r. do 15 kwietnia 2011 r. Ten okres był dla powoda szczególnie trudny – nie mógł się poruszać, był zdany na pomoc i opiekę osób trzecich. Powód mieszka sam w bloku na pierwszym piętrze bez windy.

W okresie od 15 listopada 2010 do 18 listopada 2010, ponownie przebywał w szpitalu w G., gdzie w dniu 17 listopada został wykonany ponowny zabieg operacyjny polegający na usunięciu założonego w styczniu zespolenia. W dniu 18 listopada powód został wypisany do domu w stanie ogólnym i miejscowym dobrym, z zaleceniami poszpitalnymi chodzenia o kulach łokciowych z częściowym obciążeniem operowanej kończyny. W dalszym ciągu zostały mu zapisane leki przeciwzakrzepowe i przeciwbólowe, przeciwobrzękowe i na osteoporozę. Powód po wykonanej operacji kilkakrotnie korzystał z leczenia rehabilitacyjnego w warunkach stacjonarnych, sanatoryjnych i ambulatoryjnych.

W okresie od 11 października 2011 do 5 listopada 2011 powód był na leczeniu usprawniającym w oddziale (...) Szpitala (...) w A.. I tam w czasie pobytu w tym szpitalu rozpoznano u powoda pourazowy zespół (...) i zrost opóźniony kości przyśrodkowej. W okresie od kwietnia 2011 do kwietnia 2013 powód korzystał z 20-tu serii zabiegów fizjoterapii, czterokrotnej rehabilitacji w ramach prewencji rentowej, z leczenia sanatoryjnego w K. i w A.. Mimo upływu czasu i ogromnej ilości wykorzystanych możliwości leczenia rehabilitacyjnego, nie udało się przywrócić u powoda pełnej sprawności lewej kończyny dolnej.

Biegły lekarz ortopeda-traumatolog stwierdził u powoda uszczerbek na zdrowiu w 25 % z powodu stanu po złamaniu trójskokowym podudzia lewego z podwinięciem stopy, leczonym operacyjnie, z powikłaniem opóźnionego zrostu kości przyśrodkowej i zespołem algodystroficznym stopy lewej. Zdaniem biegłego następstwa tego wypadku mają charakter trwałe i powód wymaga dalszej rehabilitacji w celu usprawnienia kończyny dolnej. Ostatnia rehabilitacja odbyła się w kwietniu 2013 i zalecana jest dalsza rehabilitacja, która może być wykonywana w ramach NFZ-tu. W ocenie biegłego wszystkie leki, jakie powód zażywał, były uzasadnione medycznie. Nie udało się, po ponad 4 latach, nie udało się uzyskać pełnej sprawności stawu skokowego i w związku z tym biegły ocenił, że rokowania na przyszłość są niepomyślne. Biegły uznał, że powód przez pewien czas, w okresie do listopada 2011 roku, potrzebował pomocy osób trzecich. Obecnie już takiej pomocy nie potrzebuje.

Powód był całkowicie niezdolny do pracy w okresie od wypadku do dnia 31 grudnia 2011. Ta niezdolność do pracy powstała w związku ze stanem narządu ruchu, zatem była związana ze skutkami zdarzenia z 13 stycznia 2010 roku. Po 31 grudnia 2011 roku powód uzyskał sprawność narządu ruchu na tyle, że jego niezdolność do pracy była już tylko częściowa. Zgodnie bowiem z orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS-u, z dnia 13 stycznia 2012 roku, powód był częściowo niezdolny do pracy do dnia 31 stycznia 2013 roku. Po tym okresie powód odzyskał zdolność do pracy zarobkowej i ten fakt został też potwierdzony przez biegłego wydającego opinię w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do zarzutów Spółdzielni, zgłoszonych w toku postępowania, Sąd nie podzielił stanowiska strony pozwanej, że nie ponosi ona odpowiedzialności co do zasady. Zdaniem Sądu pierwszej instancji postępowanie dowodowe wykazało, że wina jest po stronie Spółdzielni i polega na niewłaściwej dbałości o stan chodnika. Powód oraz powołani przez niego świadkowie, w szczególności J. L. oraz U. J., potwierdzili, że tego dnia było ślisko, zaś chodnik nie był właściwie odśnieżany. Dowodem szczególnie istotnym, zdaniem Sądu, przesądzającym o odpowiedzialności strony pozwanej, jest załączony przez stronę pozwana raport zimowej kontroli ciągów komunikacyjnych, gdzie pod datą 14 styczeń 2010 roku (czyli na dzień po wypadku) jest odnotowane, że skuwano tego dnia chodniki. To zdaniem Sądu

w wysokim stopniu uprawdopodobnia, że w dniu wypadku chodniki pokrywał lód i dlatego następnego dnia potrzeba było go skuwać. Również informacja z Instytutu (...) w wysokim stopniu uprawdopodobnia sytuację, że drogi były pokryte lodem, bo tego dnia wieczorem znacznie spadła temperatura. W ciągu dnia była niższa, a pod wieczór spadła do około 10 stopni. Nadto była pokrywa śniegu o grubości 30 do 35 centymetrów.

Sąd przychylił się do stanowiska strony powodowej, że nie wyłącza odpowiedzialności deliktowej pozwanej Spółdzielni zawarta umowa o odśnieżanie, bowiem Spółdzielnia odpowiada za powstałą szkodę, jak za własne działania na podstawie art. 430 w zw. z art. 415 k.c.

Odnosząc się do roszczenia o zadośćuczynienie, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż znajduje ono oparcie w art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd bierze pod uwagę między innymi długotrwałość cierpienia, zabiegi medyczne, które zostały przeprowadzone i wiązały się z bólem, cierpieniem, także pogorszenie sytuacji życiowej, perspektywy i rokowania na przyszłość. Zdaniem Sądu pierwszej instancji te wszystkie okoliczności uzasadniają aby powodowi zostało przyznane zadośćuczynienie w kwocie przez niego żądanej. Powód doznał tego wypadku w styczniu 2010 roku i przez ponad 5 lat nie odzyskał pełnej sprawności, przeszedł 2 zabiegi operacyjne, co wiązało się niewątpliwie z cierpieniem i bólem, przebył bardzo długotrwałe leczenie rehabilitacyjne, które w dalszym ciągu nie doprowadziło go do pełnej sprawności. Sytuacja życiowa powoda też była bardzo trudna ponieważ zamieszkuje sam, musiał korzystać z pomocy osób trzecich przy najprostszych czynnościach życiowych, nie mógł sobie sam poradzić i o wszystko musiał prosić inne osoby. To wszystko – zdaniem Sądu Okręgowego – uzasadnia wysokość zadośćuczynienia, jakiej żądał powód i dlatego Sąd przyznał w całości to zadośćuczynienie na podstawie art. 455 § 1 kodeksu cywilnego, zaś odsetki za opóźnienie zasądził od daty upływu 14 dni od momentu doręczenia pozwanej Spółdzielni odpisu pozwu, tj. od dnia 7 października 2013 r.

Oceniając roszczenie o odszkodowanie Sąd pierwszej instancji wskazał, iż powód domagał się należności z trzech pozycji. Pierwsza pozycja to są leki, według faktur, które załączył jako załączniki do pozwu oznaczone numerem 17, znajdujące się na kartach od 52 do 70. Według powoda jest to kwota 1.664,26 zł, jednakże po zliczeniu wszystkich sum z tych faktur okazała się to kwota 1.315,60 zł. Sąd jednakże nie uwzględnił pozycji na kwotę 105 zł (k. 52), z uwagi na to, że jest to tylko potwierdzenie płatności kartą w aptece. Sąd poza tym nie uwzględnił dwóch rachunków na kwoty 181,14 zł (faktura z karty 64) oraz rachunku na kwotę 189,42 zł (faktura z karty 66) oraz faktury na kwotę 23,50 zł (k. 69) bowiem z opinii biegłego nie wynika, że takie leki były zalecane powodowi. Po odjęciu tych pozycji, których Sąd nie uwzględnił pozostała do zasądzenia kwota 951,80 zł za leki.

Druga pozycja to były koszty rehabilitacji i z tego tytułu Sąd uwzględnił kwotę 5.880 zł.

Trzecią pozycję stanowiły koszty dojazdów i opieki. Według powoda ta kwota powinna łącznie wynosić 8.995 złotych. Sąd pierwszej instancji uwzględnił kwotę 3.654,11 zł tytułem kosztów dojazdów oraz kwotę 5.000 zł tytułem opieki świadczonej przez J. L.. Łącznie zatem tytułem odszkodowania Sąd pierwszej instancji zasądził kwotę 15.485,90 zł. Odsetki od tej kwoty zostały zasądzone na podstawie 455 k.c. od daty niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty, to jest 14 dni od daty doręczenia pozwanej Spółdzielni pozwu.

Sąd Okręgowy uznał, iż powodowi przysługuje również renta z tytułu utraconych zarobków. Powód wnosił o zasądzenie tej renty przyjmując jako podstawę ustalenia wysokości otrzymywanego wynagrodzenia umowę, która została przez niego zawarta z jego ciotką J. L.. Z uwagi jednak na zarzuty pozwanego co do wiarygodności tej umowy i wobec nie przedstawienia przez powoda dowodu na to, kiedy ta umowa została zarejestrowana w ZUS, Sąd jako podstawę wyliczenia renty przyjął PIT-y za 2009 rok, które znajdują się w aktach sprawy, uznając, że to jest właściwy dowód na to, jakie dochody otrzymywał powód przed wypadkiem. Z dowodów tych wynika, iż w 2009 r. powód osiągnął dochód netto w wysokości 21.882 zł, tj. przeciętnie 1.823,50 zł miesięcznie. Z informacji o dochodach uzyskanych od organu rentowego za 2010 rok wynika, że powód uzyskał dochód w kwocie 24.760,85 zł netto, to jest przeciętnie 2.063,40 zł netto miesięcznie. Z uwagi na fakt, iż była to kwota wyższa, od kwoty, którą powód uzyskał w 2009 roku, dlatego Sąd oddalił powództwo w zakresie renty za cały 2010 rok. Ustalając wysokość renty za 2011 rok, Sąd pierwszej instancji

przyjął za podstawę jej wyliczenia informację o dochodzie uzyskiwanym od organu rentowego za 2011 rok (k. 94). Powód osiągnął za ten rok dochód netto w wysokości 5.317,72 zł, to jest po 443,14 zł netto miesięcznie. Ponieważ różnica pomiędzy dochodem miesięcznym z 2009 roku w kwotach po 1.823,50 zł miesięcznie, a dochodem uzyskanym od organu rentowego w 2011 roku w kwotach po 443,14 zł miesięcznie, wynosiła kwotę 1.380,36 , zdaniem Sądu pierwszej instancji taką kwotę należało zasądzić za cały 2011 rok, z odsetkami – według żądania – od 10 dnia każdego miesiąca.

Za 2012 rok powód nie złożył takich dokumentów jak za lata 2010 i 2011, ale złożył potwierdzenie przelewu renty z ZUS-u za grudzień 2012 roku (załącznik nr 33 k. 95). Z dokumentu tego wynika, że powód otrzymał wówczas rentę w wysokości 687,14 zł i taką wysokość dochodu Sąd pierwszej instancji przyjął jako podstawę ustalenia renty w 2012 roku. Taką kwotę Sąd odjął od kwoty 1.823,50 zł, tj. od dochodu miesięcznego z 2009 r., co dało kwotę 1.145,36 zł zasądzoną jako rentę wyrównawczą za cały 2012 rok oraz za styczeń 2013 roku, bo tylko za ten okres orzeczeniem lekarskim powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy. Po styczniu 2013 roku powód odzyskał pełną zdolność do pracy, co zostało potwierdzone przez biegłego i wynika także z orzeczeń lekarza orzecznika ZUS-u. Dlatego Sąd oddalił w pozostałym zakresie roszczenie o rentę.

W ocenie Sądu Okręgowego nie znajduje uzasadnienia roszczenie powoda o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, z uwagi choćby na termin przedawnienia wynikający art. 442¹ k.c.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż wszystkie roszczenia, ostatecznie sprecyzowane na rozprawie z 21 kwietnia, dają kwotę 298.000 zł, która została przyjęta jako wartość przedmiotu sporu. Sumarycznie zasądzono na rzecz powoda kwotę 146.82290 zł, co oznacza, że powód wygrał proces w 49 %. Rozstrzygając o kosztach Sąd pierwszej instancji rozdzielił stosunkowo koszty opinii biegłego wynoszące 1.471,80 zł, w całości pokryte przez powoda. Sąd zasądził 49 % tej kwoty od pozwanej na rzecz powoda oraz nakazał ściągnąć opłatę sądową od zasądzonej kwoty 146.822,90 zł, w części, od ponoszenia której powód był zwolniony –tj. kwotę 7.341 zł. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał przepisy art. 444, art. 445, art. 455 i art. 430 k.c. O kosztach Sąd orzekł na podstawie artykułu 100 k.p.c. Ponieważ strony wygrały proces mniej więcej w połowie, dlatego też Sąd Okręgowy koszty zastępstwa procesowego między stronami wzajemnie zniósł.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie pkt. 1. wyroku co do kwoty 40.000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia, w zakresie pkt. 3. wyroku co do kwoty 6.818,16 zł, zasądzonej tytułem renty za okres od stycznia 2012 r. do grudnia 2012 r., tj. co do kwoty 568,18 zł za 12 miesięcy, liczonej zgodnie z art. 22 k.p.c., w zakresie pkt. 5, 6, 7 w całości, zaskarżyła apelacją pozwana (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i tym samym brak wskazania w uzasadnieniu wyroku odnoszącym się do zasądzonego powodowi zadośćuczynienia, o którym mowa w pkt. 1 wyroku, dowodów, na których Sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, co czyni nieczytelnym wyrok w tym zakresie, podczas gdy w odniesieniu do pozostałych zasądzonych kwot Sąd I Instancji takowe wyraźnie oznaczył, a także co ostatecznie skutkuje brakiem możliwości kontroli prawidłowości rozstrzygnięcia.

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, błędne dokonanie ustaleń faktycznych, a tym samym przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, przez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów i ustalenie:

- że materiał dowodowy sprawy, w tym w szczególności wnioski płynące z opinii biegłego sądowego w zakresie skutków wypadku z dnia 13 stycznia 2010 r., zeznania podatkowe oraz okoliczności przedstawione przez powoda i świadków, w ocenie pozwanego wątpliwych, uzasadniają zasądzenie kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, tj. w pełnej wysokości żądanej przez powoda w sytuacji orzeczenia tylko 25% uszczerbku na zdrowiu oraz kwoty 14.772,68 zł tytułem renty w okresie utrzymywania się u powoda orzeczonej częściowej niezdolności do pracy, podczas gdy zasadnym jest przynajmniej pomniejszenie zasądzonej kwoty do wysokości 6.818,16 zł, uwzględniając różnicę między zarobkami, jakie powód mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem jakie w konkretnych

warunkach był w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swojej uszczuplonej zdolności do pracy w związku z okolicznością, że powód nie był w pełni wyłączony z możliwości podjęcia pracy zarobkowej i zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, zobowiązany był do zminimalizowania szkody w granicach swoich możliwości;

- że pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy za skutki zdarzenia zaistniałego dnia 13 stycznia 2010 r., poprzez niedochowanie dbałości o stan chodnika, powołując się w tym zakresie na niewiarygodne zdaniem pozwanego osobowe źródła dowodowe strony powodowej i dokumenty prywatne przedstawione przez stronę pozwaną, w sytuacji, gdy z dokumentów tych nie wynika konkluzja powzięta przez Sąd I Instancji; w przedmiotowej sytuacji Sąd I Instancji dokonał sprzecznych ustaleń z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, które to ustalenia przyjęte zostały za podstawę rozstrzygnięcia,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację, tj. przyjęcie, iż w stanie faktycznym niniejszej sprawy, kwotą zadośćuczynienia adekwatną do doznanych przez powoda krzywd w wyniku zdarzenia z dnia 13 stycznia 2010 r. jest kwota 100.000 zł, podczas gdy brak uzasadnienia dla takiego stanowiska w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym w szczególności opinii biegłego, a przyznana powodowi kwota jest rażąco wygórowana i nieadekwatna do okoliczności sprawy,

b) art. 444 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda renty w kwocie 14.772,68 zł w okresie utrzymywania się u niego orzeczonej częściowej niezdolności do pracy, podczas gdy zasadnym jest przynajmniej pomniejszenie zasądzonej kwoty do wysokości 6.818,16 zł z uwagi na możliwość podjęcia przezeń w tym okresie pracy zarobkowej,

c) art. 430 k.c. poprzez jego zastosowanie i błędne ustalenie, iż pozwany ponosi w sprawie odpowiedzialność na zasadzie winy za szkodę wyrządzoną przez podwładnego, w sytuacji, gdy przepis ten w istocie nie ma zastosowania, bowiem w przedmiotowej sprawie stosunek zwierzchnictwa pomiędzy pozwanym a przedsiębiorstwem wykonującym usługi sprzątania i odśnieżania chodników w dniu 13 stycznia 2010 r. nie zachodził, a ponadto odpowiedzialność zgodnie z art. 430 k.c. zwierzchnik ponosi za działania podwładnego na zasadzie ryzyka,

d) art. 429 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy w sprawie winien on być zastosowany, bowiem pozwany powierzył zadanie odśnieżania i utrzymania w czystości chodników przedsiębiorstwu, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności.

Wskazując na powyższe pozwana wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez:

- zasądzenie w pkt. 1 wyroku na rzecz powoda kwoty 60.000,00 zł i oddalenie powództwa ponad tę kwotę, tj. co do kwoty 40.000,00 zł,

- odpowiednie zmniejszenie kwoty 14.772,68 zł zasądzonej w pkt 3 wyroku do kwoty 6.818,16 zł, zasądzonej tytułem renty za okres od stycznia 2012 r. do grudnia 2012 r., tj. co do kwoty 568,18 zł za 12 miesięcy, z uwzględnieniem okoliczności wskazanych w treści uzasadnienia i oddalenie powództwa ponad tę kwotę, tj. co do kwoty 7.954,52 zł.

Ponadto apelująca wnosiła o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji według norm prawem przepisanych proporcjonalnie do wyniku procesu oraz zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji według norm prawem przepisanych, a także kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Powód P. P. wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, bowiem zarówno ustalenia faktyczne, jak i ich ocena prawna dokonane przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe. Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i przyjmuje za własne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., wskazać należy, iż z uwagi na to, że uzasadnienie jest czynnością wtórną do orzekania, przyjmuje się, że postawienia takiego zarzutu nie uzasadnia występowanie jakichkolwiek mankamentów uzasadnienia. Zarzut taki może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, zatem tylko wtedy, gdy nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. W myśl powołanego przepisu art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W sprawie niniejszej uzasadnienie nie jest obarczone aż tak znaczącymi mankamentami, aby należało uznać, że nie jest możliwe dokonanie kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd pierwszej instancji.

Wskazać należy, iż rzeczywiście Sąd pierwszej instancji nie zawarł w swoim uzasadnieniu oceny dowodów. Jednakże nawet z samej apelacji wynika, iż w istocie jedynym dowodem kwestionowanym przez pozwaną jest dowód z zeznań świadka J. L., ciotki powoda i to jedynie z uwagi na pokrewieństwo świadka z powodem, nie zaś ze względu na sprzeczność jej zeznań z innymi dowodami, bądź wewnętrzną sprzeczność tych zeznań, czy brak logiki. Pomimo postawienia w pkt 1 b petitum apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. m.in. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie, iż materiał dowodowy sprawy uzasadnia zasądzenie kwot uwzględnionych w wyroku, tak sformułowane zarzuty nie odnoszą się w istocie do oceny dowodów, ale kwestii prawidłowości zastosowania normy prawnej. Zarzut ten powinien być więc sformułowany jako zarzut naruszenia prawa materialnego, a nie procesowego. Dlatego też – w ocenie Sądu Apelacyjnego – brak zawarcia w uzasadnieniu oceny przeprowadzonych dowodów, nie stanowi uchybienia, które dyskwalifikowałoby wydane rozstrzygnięcie i wymagałoby uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Wywody Sądu Okręgowego są jasne i logiczne, precyzyjnie przedstawiają motywy wydanego rozstrzygnięcia, przywołując stosowne przepisy prawa materialnego. Poczynione ustalenia faktyczne, znajdują podstawę w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Aprobując je w pełni, Sąd drugiej instancji więc za chybione uznał zarzuty procesowe zawarte w apelacji, z przyczyn wskazanych powyżej.

Sąd pierwszej instancji również nie wyjaśnił wyczerpująco z jakich przyczyn uznał, iż odpowiedzialność pozwanej Spółdzielni opiera się o regulację zawartą w art. 430 k.c. Jednakże kwestionując tę podstawę prawną swojej odpowiedzialności i wskazując jako jej podstawę przepis art. 429 k.c., strona pozwana również nie przedstawiła wyczerpującej argumentacji wykazującej prawidłowość takiego stanowiska.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słuszne jest jednak przyjęcie, iż pozwana Spółdzielnia odpowiada na podstawie art. 430 k.c., zgodnie z którym kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Pomimo bowiem zawarcia umowy z firmą (...) o sprzątanie i odśnieżanie terenu Spółdzielni, to z załącznika do tej umowy wynika, iż te osoby, które były zatrudnione przez K. N., podlegały kierownictwu i zwierzchnictwu kierownika Administracji Spółdzielni, miały obowiązek wykonywać jego polecenia – co uzasadnia zastosowanie art. 430 k.c. w niniejszej sprawie. Zauważyć przy tym należy wewnętrzną sprzeczność stanowiska strony pozwanej, która zaskarżyła wyrok Sądu pierwszej instancji jedynie częściowo, tj. ponad kwotę 60.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz jedynie częściowo w zakresie renty za rok 2012 r., nie zaskarżając tego wyroku co do roszczenia o zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł, roszczenia

o odszkodowanie oraz renty wyrównawczej w pozostałym zakresie, a tym samym nie kwestionując zasady swojej odpowiedzialności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niezasadny jest zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zbyt wygórowanej kwoty zadośćuczynienia. Powszechnie bowiem w orzecznictwie aprobowany jest pogląd, iż wysokość zadośćuczynienia za krzywdę niemajątkową (art. 445 § 1 k.c., art. 448 k.c.) pozostawione jest sędziowskiemu uznaniu i stanowi atrybut sądu pierwszej instancji. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29.11.2011 r., I ACa 540/11, LEX nr 1095800 oraz z dnia 10.11.2009 r., I ACa 523/09, LEX nr 1163111, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12.12.2007 r., I ACa 552/07, LEX nr 1163320, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.07.2005 r., II CK 771/04, LEX nr 603857, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.11.2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.02.2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777). W ocenie Sądu Apelacyjnego potrzeba takiej interwencji przez sąd drugiej instancji nie zaistniała w sprawie niniejszej.

O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych. Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, bierze się pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym m.in.: czas trwania i intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność następstw deliktu, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, stopień winy i postawę sprawcy oraz inne okoliczności podobnej natury. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, aczkolwiek z drugiej strony w żadnym razie nie powinna być symboliczna.

Choć zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia jak i kryteria ich oceny muszą być uwzględniane indywidualnie tj. w związku z konkretną osobą poszkodowanego (np. jej młody wiek) i pomimo, że nie da się zadośćuczynienia ustalić z matematyczną dokładnością, sąd rozstrzygając o tym roszczeniu powinien oprzeć swoją ocenę nie na subiektywnych, lecz na obiektywnych, sprawdzonych w toku kontroli instancyjnej, kryteriach.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji, odnosząc się do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda wziął pod uwagę wszystkie okoliczności występujące w niniejszej sprawie i ocenił je według wskazanych wyżej kryteriów. Sąd Apelacyjny w pełni tę ocenę podziela, uznając, iż przyjęta ostatecznie przez Sąd pierwszej instancji kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, która jest udziałem powoda na skutek doznanych podczas wypadku obrażeń. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana bowiem szeroko – obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Zdrowie ludzkie jest bowiem dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio wysokie. Słusznie Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę m.in. na długotrwałość cierpień, przeprowadzone zabiegi medyczne, które wiązały się z bólem, a także pogorszenie sytuacji życiowej i rokowania na przyszłość. Powód mimo upływu pięciu lat od dnia zdarzenia i przebytych dwóch zabiegów operacyjnych, do chwili obecnej nie odzyskał pełnej sprawności w kończynie dolnej. Wiązało się to z cierpieniem, bólem i długotrwałą rehabilitacją, która nie doprowadziła go ostatecznie do pełnej sprawności. Bezpośrednio po wypadku pogorszyła się również sytuacja życiowa powoda, ponieważ zamieszkuje on sam i przez pewien czas zmuszony był do korzystania z pomocy osób trzecich przy najprostszych czynnościach życiowych. Trafnie zatem Sąd pierwszej instancji uznał, iż

uzasadnia to zasądzenie zadośćuczynienia, jakiego powód żądał na podstawie art. 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność, iż trwale następstwa wypadku zostały ocenione na 25 % uszczerbku na zdrowiu nie umniejsza rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy w postaci cierpień fizycznych i psychicznych bezpośrednio po wypadku, w trakcie leczenia szpitalnego - w tym koniecznych operacji chirurgicznych – oraz długotrwałej i bolesnej rehabilitacji, która jednak nie doprowadziła do odzyskania przez powoda pełnej sprawności jaką miał przed wypadkiem. Powód był zdany na pomoc osób trzecich, albowiem mieszkał sam, a nie mógł samodzielnie się poruszać. Taka sytuacja dodatkowo pogłębiała krzywdę powoda, który musiał czuć się upokorzony, będąc uzależnionym od

pomocy innych osób. Nie można zatem zasadnie twierdzić, iż kwota przyznana powodowi w wysokości 100.000,00 zł jest znacznie zawyżona i nie odpowiada umiarkowanemu charakterowi zadośćuczynienia, ani nie znajduje oparcia w zgromadzonym materialnie dowodowym. Wręcz przeciwnie – zakres cierpień powoda został udokumentowany dokumentacją medyczną, zeznaniami świadków oraz opinią biegłego. Trzeba mieć również na uwadze, iż powód raczej nie odzyska pełnej sprawności, gdyż rokowania co do tego są niepomyślne. Dlatego też apelacja w tym zakresie nie mogła zostać uwzględniona.

Kwestionując wysokość renty za rok 2012 r. pozwana Spółdzielnia podnosiła, iż powód powinien był wykorzystać częściową zdolność do pracy, gdyż nie był w pełni wyłączony od możliwości jej podjęcia. Zdaniem apelującej wysokość zasądzonej renty za ten okres powinna wynosić po 568,18 zł miesięcznie, tj. połowę zasądzonych kwot. Nie można bowiem zasadnie twierdzić, iż nic nie stało na przeszkodzie, aby powód podjął w tym czasie pracę i tym samym doprowadził do zminimalizowania poniesionej szkody. Poszkodowany ma wprawdzie obowiązek minimalizowania szkody w granicach swoich możliwości, jednakże przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia pracy przez poszkodowanego w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną. Obowiązek ten może ulec wyłączeniu w przypadku rzeczywistej, realnej niemożności podjęcia zatrudnienia. W sprawie niniejszej zważyć należy, iż w 2012 r. powód był wciąż przebywał na leczeniu szpitalnym oraz był poddawany rehabilitacji, nie mógł w pełni obciążać uszkodzonej kończyny, tymczasem jego dotychczasowe zatrudnienie wiązało się z pracą w terenie, bowiem powód zajmował się wyszukiwaniem terenów pod lokalizację stacji naziemnych dla operatorów telekomunikacyjnych. W sytuacji utrudnienia w poruszaniu się związanej z przebyciem wypadkiem oraz zamieszkiwania w niewielkiej miejscowości, realne możliwości znalezienia pracy, która odpowiadałaby kwalifikacjom powoda i nie prowadziłaby do nadwyżęzania narządu ruchu –praktycznie nie istniały. Nie doszło zatem ani do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ani

art. 444 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie Sąd pierwszej instancji ocenił dowody wskazujące na występowanie na chodniku oblodzenia, odwołując się nie tylko do treści tych dowodów, ale także zasad doświadczenia życiowego i zasad logicznego wnioskowania. Zaniedbanie usunięcia tego oblodzenia było przyczyną wypadku powoda, co uzasadnia

odpowiedzialność strony pozwanej na podstawie art. 430 k.c.

Pozwany w apelacji nie sformułował zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji o kosztach procesu, należało więc uznać, iż nie kwestionował wysokości tych kosztów, ale zasadę obciążenia nimi strony pozwanej w części uzasadnionej przegraniem sprawy. Ponieważ w ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji odpowiadało prawu, brak było przesłanek do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach.

Mając na uwadze powyższe – na podstawie art. 385 k.p.c. – Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako nieuzasadnioną, o kosztach procesu za drugą instancję rozstrzygając na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c.